

**MARTA DANECKA**

Instytut Studiów Politycznych PAN  
ORCID: 0000-0001-8769-1235  
mdanecka@isppan.waw.pl

**ZOFIA KINOWSKA-MAZARAKI**

Instytut Studiów Politycznych PAN  
Western Sydney University  
ORCID: 0000-0003-0229-552X  
z.kinowska@westernsydney.edu.au

**ANNA MACHCEWICZ**

Instytut Studiów Politycznych PAN  
ORCID: 0000-0002-4760-5782  
anna.machcewicz@isppan.waw.pl

**EWA NALEWAJKO**

Instytut Studiów Politycznych PAN  
ORCID: 0000-0001-5230-4055  
enal@isppan.waw.pl

## **FENOMEN MOBILIZACJI SPOŁECZNEJ W WARUNKACH KRYZYSU NA GRANICY: OTOCZENIE, ZASOBY I INNOWACJE SPOŁECZNE**

### **The Phenomenon of Social Mobilization in a Situation of Crisis at the Border: Environment, Resources and Social Innovations**

In the article, we analyze the specificity of the active response of residents of the eastern border areas to unexpected and sudden events in their surroundings: the wave of migrants from Africa and the Middle East since mid-2021 at the border with Belarus and the mass exodus of people from Ukraine as a result of the Russian invasion in February 2022. We are looking for confirmation of the thesis that the development potential of the crisis exists and we are testing hypotheses regarding the role of the social and institutional environment in the manifestation of this potential.

We present the results of a field study devoted to: the perception of the social environment of activists for migrants – as a factor encouraging them to provide help or demobilizing them; analysis of forms and methods of operation

with particular emphasis on their innovative nature; the course and effects of aid activities from the perspective of generating, using, exchanging and consolidating cognitive and social resources in local environments confronted with the crisis.

Keywords: migration crisis, social mobilization, refugees, environment, resources, collective learning, social innovation.

## WPROWADZENIE

Kryzys migracyjny w latach 2015–2016, dotyczący ponad miliona osób uciekających z krajów Bliskiego Wschodu i Afryki do Europy, wpłynął na codzienne życie ludzi mieszkających w bezpośredniej bliskości granic. To oni jako pierwsi udzielali pomocy zagubionym, często pozbawionym dobytku i chorym, migrującym kobietom, mężczyznom i dzieciom. Sięgali do posiadanych zasobów, ale i zdobywali nowe doświadczenia w udzielaniu wszechstronnej pomocy, współpracowali z jednostkami państwa i samorządu, ale i monitorowali działania władz, dokumentowali i nagłaśniali akty przemocy na granicy, zmagali się z rasizmem i ksenofobią. W takich krajach jak Grecja i Włochy konieczność codziennej pomocy migrantom jest wciąż stałym doświadczeniem mieszkańców terenów przygranicznych<sup>1</sup>. To doświadczenie stało się przedmiotem badań etnograficznych i analiz socjologicznych<sup>2</sup>. W 2021 r. kryzys migracyjny na dużą skalę dotarł do wschodnich granic Unii Europejskiej. W połowie tego roku także do granicy polsko-białoruskiej. Inwazja Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. wywołała kolejny masowy exodus ludności, głównie na terytorium Polski, powodując kryzys także na tej granicy. W obu przypadkach jedną z reakcji była nadzwyczajna lokalna mobilizacja społeczna. W artykule zajmujemy się tym właśnie fenomenem, analizujemy specyfikę aktywnej odpowiedzi mieszkańców terenów przygranicznych na to nieoczekiwane i nagłe zdarzenie w ich otoczeniu zewnętrznym.

Zależnie od sposobu i efektów reakcji na kryzys może on stanowić bodziec rozwojowy lub wywoływać procesy społecznej destrukcji, wzmacnia lub osłabia społeczne więzi, kompetencje i poczucie zbior-

---

<sup>1</sup> Szerzej: R. Römhild, A. Schwanhäußer, B. zur Nieden, G. Yurdakul (red.), *Witnessing the Transition. Moments in the Long Summer of Migration*, Humboldt University, Berlin 2017; S. Hess, B. Kasperek, *Under Control? Or Border (as) Conflict: Reflections on the European Border Regime*, „Social Inclusion” 2007, t. 5, nr 3, s. 58–68.

<sup>2</sup> Wyniki badań zostały zaprezentowane między innymi w specjalnym numerze „Intersection. East European Journal of Society and Politics” 2021, t. 7, nr 2: *Grassroots responses to mass migration in Europe*.

rowej sprawczości. Pytamy przede wszystkim o potencjał rozwojowy wspomnianego kryzysu w obu jego odsłonach. Zastanawiamy się nad tym, czy i jak sprzyjał on intensyfikacji relacji społecznych, kooperacji, tworzeniu nowej wiedzy, zbiorowemu uczeniu się, a nawet wprowadzaniu społecznych innowacji.

Zakładamy, że szczególną rolę pośredniczącą w wyzwaniu tego potencjału odgrywa otoczenie społeczne i instytucjonalne, w którym podejmowana jest działalność stanowiąca odpowiedź na kryzys. Znaczenie ma przy tym zarówno otoczenie najbliższe, wspólnoty sąsiedzkiej, gminnej, jak też dalsze – regionalne i krajowe. Jego wyposażenie w zasoby typu materialnego, finansowego, organizacyjnego, ale przede wszystkim ludzkiego i profesjonalnego oraz łatwość dostępu obywateli do tych zasobów powinny sprzyjać, w naszym przekonaniu, ich aktywizacji, budowaniu nowych więzi, wzrostowi kapitału i kompetencji społecznych. W artykule interesują nas percepcje tego otoczenia wśród aktywistów bezpośrednio zaangażowanych w organizowanie i niesienie pomocy ofiarom obu kryzysów, w tym ich odbiór nastawień społeczności lokalnych wobec kryzysu, wobec migrantów, a także samych działań pomocowych. Pytamy o postrzegane w tym środowisku bariery, ale i czynniki sprzyjające pomaganiu. Sprawdzamy dalej hipotezę przewyższania sytuacji kryzysowej w drodze tworzenia wiedzy i innowacji w zakresie środków i metod działania<sup>3</sup>. Badamy zasoby, które wykorzystują aktywiści, jak również uruchomione w czynnościach pomocowych mechanizmy zbiorowego uczenia się, nabywania umiejętności, a następnie wykorzystywania, upowszechniania i utrwalania nowatorskich rozwiązań. „Proces innowacji społecznej powinien zwiększać zdolność społeczeństwa do działania między innymi przez tworzenie nowych ról i relacji, rozwój dostępnych zasobów i możliwość lepszego wykorzystania zasobów i środków”<sup>4</sup>. Analizujemy dalej, czy i w jakiej postaci takie procesy miały miejsce na obu granicach, gdzie charakterystyki otoczenia pod względem dostępnych zasobów różniły się od siebie.

Sytuacja kryzysowa na obu granicach (polsko-białoruskiej i polsko-ukraińskiej) była monitorowana i dokumentowana. Badania kryzysu migracyjnego w interesującym nas okresie, czyli od września 2021 r.

---

<sup>3</sup> W. Misztal, A. Kościański, G. Chimiak, *Wprowadzenie*, [w:] W. Misztal, A. Kościański, G. Chimak (red.), *Obywatele wobec kryzysu. Uśpieni czy innowatorzy*, IFiS PAN, Warszawa 2015, s. 11.

<sup>4</sup> W. Kwaśnicki, *Innowacje społeczne – nowy paradygmat czy kolejny etap w rozwoju kreatywności człowieka*, [w:] W. Misztal, A. Kościański, G. Chimak (red.), *Obywatele wobec kryzysu*, s. 49.

do lata 2022 na granicy polsko-białoruskiej prowadziły Grupa Granica, Amnesty International, Fundacja Ocalenie oraz Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Opracowania miały charakter raportów opartych na rozmowach z migrantami oraz na wywiadach bezpośrednich i telefonicznych z osobami udzielającymi im rozmaitej pomocy (materiałnej, medycznej, prawnej). Obejmowały analizy sytuacji prawnej migrantów, opis reakcji służb państwowych na sytuację kryzysową, a także dokumentowały rodzaje i skalę pomocy udzielanej przez mieszkańców przygranicznych gmin, a także wolontariuszy z innych regionów kraju<sup>5</sup>.

Także na temat sytuacji kryzysowej na granicy polsko-ukraińskiej powstało kilka raportów i prac badawczych. Raport Fundacji Praw Człowieka obejmuje okres od 26 lutego do 26 marca 2022<sup>6</sup>. Powstał na podstawie doniesień medialnych i monitoringu prowadzonego w miejscowościach przygranicznych (Przemyśl, Medyka, Młyny, Korczowa) oraz w Warszawie. Dostarcza on informacji na temat możliwości przekraczania granicy, zasad funkcjonowania punktów recepcyjnych zorganizowanych przez samorządy i wolontariuszy oraz systemu pomocy. Obszerny raport *Polska szkoła pomagania* pokazuje zakres i praktykę pomocy w skali całego kraju udzielonej przez Polaków, a także Ukraińców osiadłych w Polsce<sup>7</sup>. Raport *Gościnna Polska+*, opublikowany w czerwcu 2022 r., stanowił z kolei analizę wyzwań o charakterze edukacyjnym, mieszkaniowym, zdrowotnym itp., z jakimi Polska miała się zmierzyć w najbliższej przyszłości w związku z masowym napływem migrantów z Ukrainy<sup>8</sup>.

---

<sup>5</sup> *Kryzys humanitarny na pograniczu polsko-białoruskim*, Raport Grupy Granica, 1.12.2021; *Polska: okrucieństwo zamiast współczucia na granicy z Białorusią*, Raport Amnesty International Polska, kwiecień 2022, <https://www.amnesty.org.pl/wp-content/uploads/2022/04/Raport-Amnesty-Intrnational-POLSKA-OKRUCIENSTWO-ZAMIAST-WSPOLCZUCIA-NA-GRANICY-Z-BIALORUSIA.pdf> [dostęp: 16.05.2023]; *Przemoc państwa i działania oddolne*, Raport Fundacji Ocalenie z kryzysu humanitarnego na pograniczu polsko-białoruskim, Warszawa 2022, [https://ocalenie.org.pl/wp-content/uploads/2022/04/Raport-Fundacji-Ocalenie-z-kryzysu-humanitarnego-na-pograniczu-PL-BY\\_1kor-1.pdf](https://ocalenie.org.pl/wp-content/uploads/2022/04/Raport-Fundacji-Ocalenie-z-kryzysu-humanitarnego-na-pograniczu-PL-BY_1kor-1.pdf) [dostęp: 16.05.2023]; K. Czarnota, M. Górczyńska, *Gdzie prawo nie sięga*, Raport Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z monitoringu sytuacji na polsko-białoruskiej granicy, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa, czerwiec 2022; M.J. Pietrusińska, „*People From the Forest*”: *Discourse About Migrants in the Narratives of NGO Workers and Activists Involved in Humanitarian Crisis at the Polish-Belarusian Border*, „Sprawy Narodowościowe: Seria nowa” 2022, nr 54, Article 2803, DOI: 10.11649/sn.2803.

<sup>6</sup> *Sytuacja na granicy polsko-ukraińskiej*, Raport Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z 10 marca 2022, <https://hfpc.pl> [dostęp: 16.05.2023].

<sup>7</sup> S. Jarosz, W. Klaus (red.), *Polska szkoła pomagania. Przyjęcie osób uchodźczych z Ukrainy w Polsce*, Raport Konsorcjum Migracyjnego, Fundacji Ośrodek Badań nad Migracjami, Centrum Badań Migracyjnych, Warszawa 2023.

<sup>8</sup> M. Bukowski, M. Duszczyk (red.), *Gościnna Polska+. Jak mądrze wesprzeć Polskę i Polaków w pomocy osobom uciekającym przed wojną w Ukrainie*, WiseEuropa, Warszawa 2022.

W naszym badaniu skupiamy się wyłącznie na społecznościach lokalnych, które stały się świadkami i uczestnikami kryzysu spowodowanego napływem migrantów<sup>9</sup>. Przyglądamy się temu, jaki wpływ na postrzeganie migrantów miało otoczenie społeczne uczestników naszego badania. Analizujemy formy pomocy i sposoby działania ze szczególnym uwzględnieniem ich nowatorskiego charakteru. Pytamy o przebieg i efekty działań pomocowych z perspektywy tworzenia, wykorzystania, wymiany oraz utrwalania zasobów o charakterze poznawczym i społecznym. Zastanawiamy się także nad trwałością zmian w badanych środowiskach lokalnych, które były następstwem doświadczenia sytuacji kryzysowej.

## ZARYS BADAŃ: ZAŁOŻENIA I METODOLOGIA

Na przełomie sierpnia i września 2022 r. przeprowadziłyśmy badania terenowe w dwóch wybranych gminach – przy granicy z Ukrainą i przy granicy z Białorusią. Obie przygraniczne gminy zostały dobrane celowo. Aby zapewnić anonimowość naszym respondentom, nie podajemy nazw badanych gmin, identyfikując je jako „gmina U”, w odniesieniu do tej położonej przy granicy z Ukrainą, oraz „gmina B” w przypadku leżącej przy granicy białoruskiej.

Badania obejmowały przeprowadzenie 24 wywiadów pogłębionych<sup>10</sup>, w tym 8 na pograniczu białoruskim i 16 w gminie graniczącej z Ukrainą. Badania przeprowadziłyśmy metodą jakościową, techniką pogłębionego wywiadu semistrukturalnego<sup>11</sup>. Respondenci zostali dobrani celowo na podstawie miejsca zamieszkania (wszyscy byli mieszkańcami wybranych gmin), funkcji pełnionej w samorządzie gminnym oraz, co najważniejsze, ze względu na czynny udział w organizowaniu i niesieniu pomocy ofiarom kryzysu. Wszyscy respondenci wyróżniali się wyjątkowo aktywnym zaangażowaniem w pomoc migrantom, dlatego nazywamy ich dalej aktywistami. W każdej z badanych gmin wywiadu udzielały osoby, które pełniły równocześnie funkcje w lokalnym

---

<sup>9</sup> Używamy pojęcia „migranci”, a nie „uchodźcy”, jako że jest to pojęcie szersze, obejmujące osoby przekraczające granice obcych państw z rozmaitych powodów i trafnie charakteryzuje uczestników kryzysów na granicy polsko-ukraińskiej i polsko-białoruskiej, o których piszemy. Pracując nad tym artykułem, zauważyłyśmy, że często w języku potocznym i w prasie pojęcia „migrant” i „uchodźca” są mylone, często stosowane zamiennie. Zdarza się to także naszym, cytowanym niżej, respondentom, czego nie korygowałyśmy.

<sup>10</sup> Wywiady były rejestrowane na dyktafonie, średnio trwały ok. 45 minut, niektóre nawet ponad 120 minut.

<sup>11</sup> K.T. Konecki, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, WN PWN, Warszawa 2000.

samorządzie (5 z 8 w gminie B i 8 z 16 z gminy U) – nazywamy ich samorządowcami dla odróżnienia od pozostałych, określanych tu dalej jako wolontariusze<sup>12</sup>.

Pełny scenariusz wywiadu obejmował takie zagadnienia jak: definiowanie kryzysu przez rozmówców, ich motywacje i formy działania podjętego w obliczu kryzysu, komunikacja i przepływ informacji pomiędzy aktywistami, postrzeganie przez nich otoczenia, w którym działali, wreszcie postrzeganie samych migrantów. Pytałyśmy, czy otoczenie społeczne stanowiło czynnik zachęcający do działania na rzecz migrantów, czy demobilizujący. W niniejszym artykule skupiamy się na tych pytaniach badawczych, które dotyczyły form i sposobów działania aktywistów ze szczególnym naciskiem na ich nowy, a nawet nowatorski charakter. Dla lepszego zrozumienia fenomenu zaangażowania w pomoc migrantom ważne było uzyskanie odpowiedzi na pytania o to, jak przebiegały procesy pomocowe z perspektywy wykorzystania, wymiany i wytwarzania zasobów o charakterze poznawczym i społecznym. Jakie były ich bezpośrednie i dalsze rezultaty, czy przyniosły one jakieś trwałe zmiany w życiu osobistym aktywistów, w ich wzajemnych relacjach oraz w życiu ich społecznych środowisk i wspólnot.

Przyjęłyśmy, że pojęcie kryzysu definiuje sytuację na obu granicach w badanym okresie. Kryzys to sytuacja nadzwyczajna, która obejmuje takie elementy jak: nagły charakter zmiany, szok wynikający z zaskoczenia i natężenia emocji, duże tempo zdarzeń oraz nowość, czyli brak recept, brak wzorów radzenia sobie z sytuacją<sup>13</sup>. Trzeba podkreślić, że w odniesieniu do granicy polsko-ukraińskiej sytuacja była najbardziej napięta w pierwszych miesiącach po wybuchu wojny i na tym okresie – od 24 lutego 2022 r. do końca kwietnia 2022 r. kon-

---

<sup>12</sup> Ze względu na gwarantowaną respondentom anonimowość w przywoływanych dalej cytatach ich wypowiedzi są sygnowane przypisanym im numerem, a nie nazwiskiem. Za numerem znajduje się skrót, który wskazuje kategorię, do której respondent został przyporządkowany. Pierwsza litera oznacza pogranicze białoruskie (B) lub ukraińskie (U), a dalej litera S lub W wskazuje, czy chodzi o aktywistę związanego z lokalnym samorządem (S) czy o wolontariusza niezwiązanego z lokalnymi władzami (W). Kwalifikacja do grupy następowała według deklaracji rozmówcy i charakteru/trybu zaangażowania w czasie kryzysu na granicy.

W szeroko definiowanej grupie „samorządowcy” znalazły się następujące osoby: burmistrz, wójt, radni, nauczyciele szkół samorządowych, funkcjonariusze straży pożarnej, pracownicy biblioteki gminnej, domu kultury, ośrodka pomocy społecznej, urzędnicy gminni.

W szeroko definiowanej grupie „wolontariusze” znalazły się takie osoby jak: leśnik, badacz społeczny, psycholog, studenci, specjalista HR z przedsiębiorstwa, manager hotelu, osoba bezrobotna.

Należy dodać, że w grupie rozmówców z gminy U znalazły się też osoby (6 osób), które na co dzień związane są z pobliskim miastem powiatowym, ale w czasie wybuchu wojny i nasilenia migracyjnego włączyły się do pracy przy granicy.

<sup>13</sup> J. Diamond, *Kryzysy. Punkty zwrotne dla krajów w okresie przemian*, Zysk i S-ka, Poznań 2021, s. 21.

centrowały się wywiady. Już w maju 2022 r. działanie punktów recepcyjnych bywało zawieszane, spadł napływ migrantów i mimo trwania wojny sytuacja się normowała. Kryzys na granicy polsko-białoruskiej wydaje się mieć bardziej trwały charakter, choć jego początki związane są także z destabilizacją funkcjonowania środowiska lokalnego – zaburzeniem rutynowego przepływu ciągłości zdarzeń<sup>14</sup>. Dostęp do precyzyjnej informacji o sytuacji na tej granicy jest utrudniony. Oficjalne przekazy na temat tego, co się dzieje, różnią się od danych w raportach organizacji humanitarnych pomagających migrantom na miejscu. Niemniej jednak nie ulega kwestii, że sytuacja nadzwyczajna się utrzymuje, choć dokładny bilans i skala problemu są trudne do ustalenia. W rozmowach z respondentami koncentrowaliśmy się na pierwszym, najtrudniejszym okresie kryzysu, czyli od jesieni 2021 r. do wiosny 2022 r. Ten czas był najtrudniejszy z trzech powodów: po pierwsze, ze względu na stosunkowo dużą liczbę migrantów przebywających w lesie między polską a białoruską granicą; po drugie, przez trudne warunki pogodowe w najzimniejszym czasie w roku, a po trzecie, z powodu obowiązujących przepisów ograniczających dostęp do strefy przygranicznej<sup>15</sup>.

W obu badanych przypadkach otoczenie społeczne i instytucjonalne stanowiło istotny kontekst i predyktor działania aktywistów, przy czym kategorię otoczenia odnosimy zarówno do otoczenia bliższego – wiosek, miast, gmin, jak też dalszego – regionu, kraju, a nawet struktur ponadnarodowych. Oba badane przypadki reakcji na kryzys migracyjny cechuje wysoka społeczna aktywność pomocowa, jednak jej formy różnicują właśnie środowiskowe, społeczne i instytucjonalne parametry działań. Badanie opinii na temat pomagania w obu przypadkach ułatwiało nam analizę czynników przyciągających – zachęcających do pomagania – i odpychających – zniechęcających do działania. Badanie miało dostarczyć odpowiedzi na pytanie o rolę szeroko rozumianego otoczenia w kształtowaniu form i w skuteczność aktywnych reakcji na wyzwania kryzysu migracyjnego.

W działaniach, podejmowanych wspólnie z innymi osobami, czynnie reagującymi na nadzwyczajną sytuację, badani aktywiści musieli

---

<sup>14</sup> M. Dobry, *Socjologia kryzysów politycznych*, Wydawnictwa Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 12.

<sup>15</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 września 2021 r. w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego, Dz.U. 2021, poz. 1612; Ustawa z dnia 17 listopada 2021 r. o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2021, poz. 2191.

się posiłkować zasobami posiadanej wiedzy i doświadczeń. Jednym z ważniejszych celów badania było zidentyfikowanie i ukazanie natury uruchamianych zasobów<sup>16</sup>, rozpoznanie sposobów ich wykorzystywania w działaniach pomocowych, ale też zachodzących w tym zakresie zmian. Przedmiotem zainteresowania była innowacja społeczna jako rezultat aktywności pomocowej, generującej nowe zasoby i nowe sposoby ich użytkowania. Kolejnym badanym zagadnieniem było to, czy wytworzona w toku tych procesów nowa wiedza może podlegać upowszechnianiu oraz utrwalaniu w doświadczeniu jednostek, ich sieci i struktur, we wzorach skutecznego postępowania w warunkach podobnego kryzysu. Trzeba dodać, że za szczególnie istotny zasób i środek zarazem uznajemy relacje i więzi społeczne. Jest to kapitał społeczny odnoszący się, w przyjętym dla potrzeb badania rozumieniu, do zasobów, „jakie jednostka nabywa w toku uczestnictwa w mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanych grupach, które swoim członkom zapewniają wsparcie w postaci trwałej sieci związków opartych na wzajemnej znajomości i uznaniu”<sup>17</sup>. Ważne było dla nas zarejestrowanie rozwoju, przyrastania kapitałów społecznych w toku działań pomocowych poprzez budowanie nowych sieci relacji oraz związku tych procesów z utrwalaniem wiedzy i innowacyjnych rozwiązań.

## OTOCZENIE SPOŁECZNE W PERCEPCJI AKTYWISTÓW

W badaniu zależało nam na tym, by nakreślić obraz najbliższego otoczenia społecznego osób bezpośrednio pomagających. Pytałyśmy aktywistów o to, w jakich warunkach społecznych działali na rzecz migrantów, jakie były reakcje na sytuację kryzysową w ich społeczności lokalnej i jaki był odbiór społeczny ich działań<sup>18</sup>. Warto zazna-

<sup>16</sup> Pojęcia zasobów i kapitałów stosujemy w sposób zamienny, chociaż mamy świadomość, że ich zakresy znaczeniowe nieznacznie się różnią, na co zwracał uwagę Marek Ziolkowski w artykule *Kapitał społeczny, kulturowy i materialny i ich wzajemne konwersje we współczesnym społeczeństwie polskim*, „Studia Edukacyjne” 2012, nr 22, s. 9.

<sup>17</sup> P. Weryński, *Typy kapitałów społecznych a wzory uczestnictwa obywatelskiego*, [w:] W. Misztal, A. Kościański (red.), *Rozdroża praktyki i idei społeczeństwa obywatelskiego*, IFiS PAN, Warszawa 2011, s. 77.

<sup>18</sup> Por. wyniki badań np. S. Sierakowski, P. Sadura, *Polacy za Ukrainą, ale przeciw Ukraincom. Raport z badań socjologicznych*, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/polacy-za-ukraina-ale-przeciw-ukraincom-raport-z-badan-socjologicznych-sadura-sierakowski/> [dostęp: 10.11.2023]; M. Chrzczonowicz, *Ukraińcy i Polacy. Będą konflikty? Polki są realistkami, wyborcy PiS – optymistami*, Sondaż IPSOS, <https://oko.press/ukraincy-i-polacy-beda-konflikty-polki-sa-realistkami-wyborcy-pis-optimistami-sondaz-ipsos/> [dostęp: 10.11.2023];



czyć, że ocena postaw mieszkańców terenów przygranicznych wobec napływu migrantów oraz wobec działań pomocowych dla nich była tematem pojawiającym się nie tylko w odpowiedzi na pytania, ale i spontanicznie podejmowanym. W odniesieniu do teorii czynników pull-push ocena otoczenia stała się istotnym warunkiem działania aktywistów<sup>19</sup>.

W gminie B nasi rozmówcy należący do grupy aktywistów samorządowców zgodnie ocenili, że w sytuacji pojawienia się migrantów w przygranicznych lasach mieszkańcy wyrażali wsparcie dla działań osób pomagających. Lider lokalnego samorządu siły wsparcia upatrywał w determinacji samych mieszkańców: *to była totalnie oddolna inicjatywa. Bo taką akcję przeprowadzić, taką pomoc, nie da się kazać ...na tym polegała ta wyjątkowość, co sami strażacy, sami radni mówili, że musimy coś zrobić. Dlatego to przetrwało* (03BS). Skala bezpośredniej działalności pomocowej była trudna do oszacowania, ale grupę stałych aktywistów określano na 30–40 osób (04BS) lub nawet 100 osób (03BS). Mówiono, że to były osoby znane w gminie ze swojej aktywnej postawy, np. członkinie koła gospodyń wiejskich, które gotowały dla migrantów, lub nauczyciele pomagający przy sortowaniu odzieży. Według tegoż przedstawiciela władz samorządowych impulsem do podjęcia aktywności społecznej w gminie B *był stosunek rządu [negatywny], bo gdyby rząd pomagał należycie, to nikt by nie przyjechał [do pomocy], bo tej sytuacji by nie było* (03BS). Przy bierności władz oczywiste stało się, że trzeba pomóc: *do psa pojedziesz jak ranny leży na drodze, to do człowieka nie pojedziesz?!?* (03BS).

Włączanie się w pomoc migrantom związane było, w opinii rozmówców, ze specyfiką cech mieszkańców Podlasia: *nasi mieszkańcy – mówił członek Ochotniczej Straży Pożarnej (OSP) – są gościnni i jak ktoś zapuka do drzwi, to nikt gościny nie odmówi, to tradycja z dziada*

---

J. Theus, *Czy po pół roku wojny niechęć do Ukraińców rośnie? „Tego się obawialiśmy”*, Sondaż OKO.PRESS, <https://oko.press/czy-po-pol-roku-wojny-niechec-do-ukraincow-rosnie-tego-sie-obawialismy-sondaz-oko-press/> [dostęp: 1.04.2023]; R.M. Staniszewski, *Spoleczna percepcja uchodźców z Ukrainy, migrantów oraz działań podejmowanych przez rząd Mateusza Morawieckiego – raport z badania opinii publicznej*, June 2022, DOI: 10.13140/RG.2.2.17930.34243; tenże, *Spoleczna percepcja migrantów oraz działań podejmowanych przez rząd M. Morawieckiego oraz podległe służby na obszarze przygranicznym z Białorusią – raport końcowy z badań*, maj 2022, DOI: 10.13140/RG.2.2.31059.25128/1.

<sup>19</sup> Analiza zewnętrznych czynników według schematu pull–push stosuje się tradycyjnie do teorii migracji (np. E.S. Lee, *A theory of migration*, „Demography” 1966, t. 3, nr 1, s. 47–57), ale naszym zamysłem była ich identyfikacja wobec otoczenia aktywistów działających na rzecz migrantów w społecznościach lokalnych.

pradziada ... *My to chrześcijanie i u każdego z nas wystarczy chleba i mleka, żeby kogoś poczęstować* (02BS). Ten sam strażak uważał, że dlatego właśnie mieszkańcy nie ulegają propagandzie. *Ludzie mają swoje zdanie i wiedzą, że telewizji „tej jednej” [telewizji publicznej] nie należy słuchać. Nikt mi nie odmówił, jak prosiłem o pomoc* [w organizowaniu wsparcia dla migrantów].

Mimo że mieszkańcy gminy chcieli udzielać pomocy, panowała atmosfera strachu, wynikająca z wrogiej postawy państwa wobec problemu migrantów na granicy polsko-białoruskiej: *ludzie, którzy pomagali, robili to potajemnie, bali się, żeby ktoś nie doniósł* (04BS). Jeden z wolontariuszy tak opisał stosunki sąsiedzkie: *Sąsiedzi nie wiedzą o naszej działalności [pomocy w lesie], mimo że są przemyłymi i kochanymi ludźmi, z racji tego, i to jest straszne, że są z innej opcji politycznej i obawiam się, że oni wierzą, że najlepszą decyzją, gdy się widzi uchodźcę, jest wykonanie telefonu na straż graniczną, żeby go zgarnęła i tyle* (08BW). *Gdyby nasz prezydent powiedział, żeby pomagać, to [czy] ludzie by nie pomagali?! A tak, ludzie się boją, są zastraszeni, tak jak aktywiści, że osiem lat dostaną* (04BS). Rozmówczyni, pełniąca funkcję radnej, tłumaczyła ludziom: *jak w lesie spotkasz kogoś, to nic nie będzie. Pomoc drugiemu człowiekowi jest legalna, a jeśli nie pomożecie dla osoby potrzebującej – to jest naganne! Takie prostsze rzeczy trzeba było mówić i pokazywać* (04BS). Zgodnie z powyższym przesłaniem radnej było nastawienie strażaka, który jeżdżąc do lasu z pomocą, nie odczuwał ani wielkiego strachu przed odpowiedzialnością prawną, ani zagrożenia ze strony przybyszów: *Nauczyłem się, że nie ma czego ich się bać, bo oni nie są szkodliwi. Tak jak inni mówią, że to czarnuch, brudasy ...to są tacy sami ludzie jak my, a że inna religia czy kolor skóry, to nie ma nic do rzeczy* (05BS).

Jak wspomniano wyżej, aktywiści-samorządowcy wskazywali na chęć pomocy ze strony mieszkańców, mimo że często hamowana była ona przez strach przed reakcją polityków i służb publicznych. Wolontariusze natomiast – a więc osoby niezwiązane ze strukturami lokalnej władzy – częściej mówili o negatywnym stosunku mieszkańców do migrantów i osób im pomagających. Jedna z nich ostro krytykowała taką postawę: *Ludność prouchodźcza to głównie ludność napływowa, stali mieszkańcy, ale nie stąd – nawalocz [określenie przybyszów spoza regionu] ... nie działają osoby lokalne, bo tubylcy nie chcą tutaj uchodźców i nie słuchają działaczy, jaka jest prawda. Wolą dzwonić do straży granicznej i mieć problem z głowy* (07BW). Wspomniana wcześniej zasada anonimowości pomagania podyktowana była tro-

ską o własne bezpieczeństwo. Jedna z działaczek przyznała, że gdy jej grupa odważyła się raz publicznie opowiedzieć się za koniecznością pomocy migrantom, została nazwana przez słuchających tego wystąpienia mieszkańców *postkomunistycznymi folksdojczami* (07BW).

Z zebranych wypowiedzi wynika, że w przekonaniu badanych główną siłą napędową działań opresyjnych i agresywnych wobec migrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki było oficjalne stanowisko władz państwowych prezentowane w mediach publicznych. Aktywistka radna ujęła to tak: *Gdy wszyscy się dowiedzieli [o migrantach w lesie], to ze strony rządu, państwa było szczucie i do tej pory jest* (04BS). Dodała również, że wrogość i zastraszanie aktywistów są, jej zdaniem, silnie skorelowane z sympatiami politycznymi: *Te osoby, które są pisowcami [zwolennikami rządzącej partii Prawo i Sprawiedliwość (PiS)], to bardzo brzydko się zachowują...były wpisy w Internecie, że mnie zamkną* (04BS). Radna dodaje, że *osoby ze strefy [chodzi o zamkniętą strefę przygraniczną] też pomagały. Jak się spotkaliśmy, to płakali i pytali: „Gdzie jest Polska nasza, żeby tak ludzi traktować”*. Upolitycznienie kwestii pomagania znalazło swój wyraz w stwierdzeniu, że *uchodźcom pomagają miejscowości antypisowskie* (07BW).

W rozmowach kilkakrotnie zwrócono uwagę na korelację postawy niechęci do migrantów z wiekiem mieszkańców, historycznymi doświadczeniami, wspomnianymi już wyżej upodobaniami politycznymi oraz inaczej niż opisano powyżej, charakterystyką Podlasia. Aktywista radny powiązał te wątki: *od wieków mieszkający wspólnie katolicy i prawosławni na terenach podlaskich też czasem tworzą niechętne enklawy wyznaniowe. Mieszkańcy starszego pokolenia podkreślają przynależność do innych religii, ale dla młodszych nie ma to znaczenia...stąd też bierze się nastawienie do muzułmanów, a jeszcze jak się posłucha niektórych środków masowego przekazu, to obraz jest, że są [muzułmanie] brudni, że niosą choroby, inne jeszcze rzeczy...i oni to powtarzają...tak jak za czasów komunizmu ludzie ulegali propagandzie, tak jest i tutaj* (01BS).

Badani wskazywali także na uchylenie się w ich opinii Kościoła katolickiego przed zajęciem stanowiska w kwestii pomocy potrzebującym. Jak to ujęła jedna z wolontariuszek: *Kościół powinien powiedzieć „hola, hola, panowie politycy, to są ci [ludzie], którzy giną, to są podstawowe wartości, które reprezentujemy” i gdyby Kościół zaczął się wypowiadać w taki zdecydowany sposób o tej całej sytuacji, to mogłoby zmienić całe postrzeżenie* (06BW).

Znany z badań migracyjnych wątek antymigracyjny i antyuchodźczy w Polsce<sup>20</sup> płynął bezpośrednio od władzy centralnej<sup>21</sup>. Narrację tę oparto na argumentacji rasistowskiej i ksenofobicznej, że to są *czarnuchy i ciapaci, inna kultura, ... że nas tu pozabijają, że dzieci wepchną ci nóż w brzuch, że to są islamiści, którzy wprowadzą tu swoje reguły* – opisała jedna z aktywistek (07BW). Wskazała również, że wrogie postawy wobec migrantów są, jej zdaniem, wszechobecne wśród mieszkańców pogranicza, a negatywny stereotyp migranta/uchodźcy kreowany przez partię rządzącą i podsycany przez media publiczne przekłada się na konkretne postawy służb państwowych. Aktywistka radna opisała, że np. *Straż Graniczna nie chciała przewozić uchodźców w swoim samochodzie, bo oni przecież mogą nas zabić, że my tu z przodu w samochodzie, a oni z tyłu mogą nas czymś w tył głowy, np. powerbankiem [...] Ludzie mówią mi „nie powinnaś ich przyjmować, to są terroryści, mogą cię zgwałcić”, ja im mówię, to są może nawet wspanialszy ludzie niż ty. A oni są przeciwni, bo to jest inna religia, inny kolor skóry. Słyszą to w telewizji i to powtarzają* (04BS).

Aktywiści zgodnie przyznają, że bezwzględne działania służb mundurowych wobec migrantów i zastraszanie aktywistów im pomagających nasiliły się wraz z wejściem w życie przepisów legalizujących procedury pushbacków. Radna wspomina, że *Oni [straż graniczna] cały czas mnie męczyci, że to jest nielegalne, że wsadzą na dołek, straszyci sądem, wyrokami...zabierali samochody, mandat za wjazd do strefy 500 zł, ... ale ja im mówiłam, że ja mam następców, że mam dużo osób, które będą dalej działać i pomagać ...normalnie w lesie do mnie z długiej broni mierzyli. Nigdy coś takiego mnie nie spotkało wcześniej* (04BS).

W gminie U nasi rozmówcy, którzy aktywnie działali na rzecz pomocy migrantom z Ukrainy, w zdecydowanej większości bardzo pozytywnie postrzegali postawy społeczne oraz zachowania współmieszkańców<sup>22</sup>. Jeden z aktywistów samorządowców nazwał zaangażowanie mieszkańców gminy „pospolitym ruszeniem” i wskazywał na niezwy-

<sup>20</sup> Zob. np. Ł. Łoćki, *Integracja i dyskryminacja – krajobraz 2009*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2010; A. Mikulska, *Rasizm w Polsce*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2010; A. Kościańska, M. Petryk, *Odejść. Rzecz o polskim rasizmie*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2022.

<sup>21</sup> *Służby ustaliły, że wśród zatrzymanych migrantów są osoby niebezpieczne*, <https://www.gov.pl/web/mswia/sluzby-ustalily-ze-wsrod-zatrzymanych-migrantow-sa-osoby-niebezpieczne> [dostęp: 21.11.2022].

<sup>22</sup> Według badania CBOS z sierpnia 2022 poparcie dla ochrony migrantów wojennych z Ukrainy w Polsce utrzymuje się nadal na bardzo wysokim poziomie. Zob. Komunikat z badań nr 101/2022, *Polacy wobec wojny na Ukrainie i ukraińskich uchodźców*, CBOS, Warszawa, sierpień 2022, s. 5–7.

kły entuzjazm mieszkańców i chęć niesienia pomocy władzy samorządowej w realizacji powierzonych zadań. Inna aktywistka podkreśliła, że: *ludzie poczuli się dobrze, bo to [pomaganie] sprawia przyjemność, ludzie się nauczyli – i żeby stworzyć narzędzie [...], żeby nie roztrwonić tego kapitału społecznego, którego u nas do tej pory nie było, ale okazało się, że ta sytuacja kryzysowa go wyzwoliła* (19UW). Kolejna respondentka, jednocześnie pracownica Urzędu Gminy, wyrażała troskę o zachowanie zdobytej wiedzy i doświadczeń działania: *Ludzie z całej Polski i świata zaczęli napierać z tą pomocą i [...] sugerowaliśmy, żeby skupić się na pomocy długofalowej, późniejszej, bo wiadomo, że najpierw jest ogromny entuzjazm, a później nie zostaje prawie nic* (12US).

Należy brać pod uwagę fakt, że wsparciu dla migrantów wojennych towarzyszyło napięcie wywołane nową i niespodziewaną sytuacją: *ciągłe samochody, ciągłe syreny, niebieskie światła ...my tu jesteśmy nad samą granicą ... słyszymy samochody wyją i coś się dzieje, to był naprawdę wielki stres dla wszystkich*, opowiadała jedna z aktywistek (15US). Gdy strach hamował chęć do działania, *tłumaczyłam, że poniekąd robimy to trochę dla siebie, bo jeżeli oni [Ukraińcy] przestaną walczyć, to może to [wojna] i nas za chwilę dotknąć* – mówiła aktywistka (11UW).

W strefie przygranicznej raczej nie odczuwano strachu przed migrantami z Ukrainy, ale jeden z rozmówców wspomniał, że ci mieszkańcy, którym znana była antymigracyjna czy antyuchodźcza narracja władzy i mediów publicznych dotycząca pogranicza polsko-białoruskiego, obawiali się napływu nielegalnych imigrantów z Dalekiego Wschodu, *tych ze strony białoruskiej* (12US). Nie wskazywano jednak na wyraźne przejawy zachowań rasistowskich, a aktywistka przebywająca w jednym z punktów recepcyjnych wspomniała o napływie ukraińskiej ludności pochodzenia romskiego w ten sposób: *Nikt nigdy nie odmówił, żeby przyjąć Cyganek z dziećmi. Ale potem okazywało się, że niestety, negatywny stereotyp się potwierdza – złe zachowanie, brak szacunku do oferowanej pomocy, bałagan i brudno, np. w kąciaku do zabawy dla dzieci* (15US).

Istotnym wątkiem, pojawiającym się we wszystkich rozmowach, były historyczne doświadczenia polsko-ukraińskie, które stanowiły główną oś budowania narracji antymigracyjnej czy antyuchodźczej w gminie U<sup>23</sup>. Krytyka pomocy Ukraińcom nie miała charakteru otwartego sprzeciwu, ale opinii wyrażanych w gronie prywatnym

---

<sup>23</sup> Por. S. Sierakowski, P. Sadura, *Polacy za Ukrainą, ale przeciw Ukraińcom, Raport z badań socjologicznych*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2022.

i w mediach społecznościowych. *Osoby pomagające nie doświadczyły tej niechęci wprost, w czasie pracy, ale w strefie przygranicznej mamy jeden poważny problem pod tytułem Wołyń, ta pamięć jest świeża. Osoby starsze jeszcze pamiętają, są też rodziny przesiedlone za granicę w czasie Akcji Wisła. Miałam komentarze na Facebooku, że pomagamy zdrajcom i że oni nam jeszcze pokażą. I my zdrajcami jesteśmy, że popieramy tych anty-Polaków – mówiła aktywistka (13US). Inna dodała: wiadomo, że w większości jesteśmy katolikami i musimy przebaczać i przebaczymy, ale pamiętamy [Wołyń] (15US).*

Jak wynika z zebranych wypowiedzi, antyukraińskie nastroje pojawiały się raczej wśród ludzi starszych, natomiast *młodzi mieszkańcy pogranicza mówili, że nie chcą brać odpowiedzialności i udziału w tych przepychankach i zaszłościach historycznych (20UW)*. Jedna z rodzinnych opowieści jaskrawo obrazuje napięcie: *dziadek przeżył wojnę jedną, drugą i zawsze powtarzał, że z Ukraińcem się wódki nie napije, z Ruskim beczkę wódki wypije, z Ukraińcem się nie napije (15US)*. Dało się usłyszeć też, że *to, co oni [Ukraińcy] teraz przeżywają, to jest za Polaków, ponoszą konsekwencje tego, co oni nam zrobili [na Wołyniu] (15US)*.

Warto też zwrócić uwagę na to, że nieprzychylnie Ukraińcom opinie pojawiały się już wcześniej, przed wojną: *My jako przygraniczne miasto i tak mieliśmy już różne doświadczenia z Ukraińcami, i te negatywne głównie. Byliśmy przyzwyczajeni, jak oni mogą się zachować, że nie do końca w porządku (10US)*. A z drugiej strony opisano też, że: *Ukraińcy byli zaskoczeni, że Polacy pomagają aż tak, mając na uwadze to, co działo się kiedyś, na Wołyniu. Nie dowierzali, że intencje są czyste i że potrafimy aż tak pomóc (13US)*.

Rozmówcy zaangażowani w bezpośrednią pomoc migrantom zwrócili uwagę na fakt, że wraz z upływem czasu postawy ludzi się zmieniły. Podczas gdy *na początku to był zryw [pomocy], wszyscy otworzyli serca, portfele, mieszkania, domy, ale później – już niestety, nie będziemy kupować czy dawać pieniędzy wielokrotnie, bo nie mamy po prostu (13US)*<sup>24</sup>. Do antyukraińskich nastrojów i osłabienia zaangażo-

<sup>24</sup> Punktem zwrotnym, który wywołał powszechną w gminie U fałę zniechęcenia do pomagania migrantom, było kupowanie przez Ukraińców i eksportowanie samochodów do Ukrainy (na mocy przepisów znoszących cła i podatki na pojazdy wwożone do kraju, *Ukraińcy wykorzystali okresowe zwolnienie z cła i VAT. Wwieźli do kraju ok. 240 tys. aut, forsal.pl*, 1 lipca 2022, <https://forsal.pl/swiat/ukraina/artykuły/8483563,ukraincy-okresowe-zwolnienie-z-cła-i-vat-import-aut.html> [dostęp: 18.11.2022]. Fakt ten miał jednak miejsce w późniejszym okresie (kwiecień – czerwiec 2022), nieobjętym naszym badaniem, dlatego nie poświęcamy mu większej uwagi.

wania mieszkańców doprowadziła, zdaniem części rozmówców, roszczeniowość Ukraińców wzmocniana przez nadmierną opiekuńczość państwa polskiego<sup>25</sup>. Zauważano *nadużywanie gościnności i pomocy finansowej, bez poszanowania dla nas, dla wszystkich Polaków, to nas bardzo zraziło. Robili też tak, że przyjeżdżali tu, rejestrowali się, brali 500+ i wracali na Ukrainę. To jest przykre* (10US). Te negatywne zachowania i postawy zniechęciły do pomagania: *Prawdziwych uchodźców było dużo: 90% do 10% naciągaczy, ale np. pomogło się stu rodzinom i wystarczyło, że na zmianie trafiło się na taką [nieuczciwą] jedną i naprawdę chęci opadały* (14US). Zniechęcenie wywoływało też, zaobserwowane przez aktywistów jeżdżących z pomocą humanitarną za granicę, zjawisko sprzedawania przez Ukraińców otrzymanych w Polsce darów: *Za granicą odchodził handel rzeczami z darów, z Polski i całego świata. Powstawały sklepy w miejscach, gdzie wcześniej nie było* (10US). *Ludzie odwrócili się od tego, powiedzieli „no nie, jak oni w ten sposób”. Pomoc i zbiórki – to wszystko ucichło, bo ludzie poczuli się wykorzystani, oszukani* (17US).

## POMAGANIE MIGRANTOM JAKO PROCESY WYKORZYSTANIA ZASOBÓW, BUDOWANIA WIĘZI SPOŁECZNYCH I UCZENIA SIĘ

Osoby, które aktywnie włączyły się w pomaganie migrantom na obu granicach, wykorzystywały w tym celu różnorodne zasoby. Zaliczyć do nich trzeba między innymi te indywidualne, charakterologiczne, jak choćby upór czy przekora: *jak mi mówią, że coś jest niemożliwe, to ja już na drugi dzień to zrobię. Taką mam naturę*, mówił jeden z badanych (03BS). Ważna okazała się także reaktywność, gotowość do działania: *Ja mam taką naturę aktywistyczną*, powiedziała rozmówczyni (07BW). Podkreślano, że *angażują się osoby, które takie są na co dzień, tak w życiu postępują* (03BS), empatyczne i skłonne do pomagania. Jedną z aktywistek przyznała: *pomagam wszystkim, zawsze pomagałam. Zostałam tego w domu nauczona* (04BS). A niosący pomoc strażacy byli zgodni w opiniach, że *strażakom nie trzeba mówić, bo jak ktoś wstępuje do OSP, to wiadomo, że chce pomóc* (02BS). *Strażacy mają taki charakter, bo to są ochotnicy, wytrwali i konsekwentni w działaniu* (05BS). Co więcej, dysponują oni innymi, przydatnymi zasobami,

<sup>25</sup> Ustawa z dnia 12 marca 2022 o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, Dz.U. 2022 poz. 583.

takimi jak specjalistyczne kwalifikacje (*umieli z racji zawodu i z bagien wyciągnąć i pomocy udzielić*, 01BS) oraz środki materialne w postaci sprzętu, niezbędnego w akcjach ratunkowych.

Obok cech charakteru i dostępu do zasobów materialnych użyteczna okazywała się pomagającym również konkretna wiedza, nabyta przykładowo podczas zajęć przysposobienia obronnego na studiach, w trakcie służby wojskowej czy przez udział w szkoleniach z BHP w zakładzie pracy. I wreszcie wiedza specjalistyczna uzyskana podczas studiów prawniczych, medycznych, menedżerskich bądź lingwistycznych, a później rozwijana już w trakcie aktywności zawodowej albo w toku wypełniania rozmaitych funkcji publicznych czy wolontariatu w organizacjach pozarządowych. Przydatna była zarówno wiedza teoretyczna, jak i praktyczna, a jeśli jej profil nie był bezpośrednio związany z pomocą humanitarną, to sytuacja kryzysowa wymuszała takie jej przetworzenie, aby była lepiej dopasowana do nowych potrzeb.

Wszyscy niemal rozmówcy aktywni na granicy polsko-białoruskiej deklarowali, że odczuwali początkowo silny deficyt niezbędnej w nowej sytuacji wiedzy. Wskazywali na to, że po otrzymaniu wiadomości o zachodzących obok wydarzeniach nie czuli się zdolni ani przygotowani do działania. Brakowało im informacji i o sytuacji, i o tym, jak reagować. *Nie czuliśmy skali problemu, bo to do nas nie docierało na samym początku* (03BS). Angażowali się całkowicie spontanicznie, a praktyczną wiedzę o tym, jak postępować, czerpali z bezpośredniej obserwacji najbliższego otoczenia: *Trafisz na nich raz [migrantów w lesie], to już wiadomo, co im potrzeba* (05BS). Pozyskiwali ją też, oceniając na bieżąco efekty podjętych działań: *Zaczęliśmy tworzyć pierwsze punkty pomocowe i kombinować, co tam powinno być, nie mając o tym pojęcia na początku* (07BW). Jeden z badanych podsumował: *Sami się tego uczyliśmy na logikę* (05BS). Zdobywana w praktyce wiedza była przy tym tworzona głównie na zasadzie prób i błędów: *sami się uczyliśmy na bieżąco, na błędach* (04BS).

Dla tej pierwszej fazy pomagania znamienne było pojawianie się wielu osobnych i oddolnych inicjatyw, czemu towarzyszyło intensywne komunikowanie się ich uczestników, sprawdzanie, co można zrobić, co i jak robią inni. Tak było dla przykładu, gdy radni zwrócili się do burmistrza z pytaniami: *co robimy, co możemy* (03BS), a burmistrz, korzystając z wiedzy prawnika urzędu, wskazał ramy działań. W ich granicach uruchomiono następnie we współpracy z lokalną fundacją punkt pomocy łączący możliwości dostępu do zasobów samorządu i organizacji społecznej. Inny przykład oddolnej aktywności to straża-



cy z lokalnej jednostki. Po naradzie we własnym gronie wystąpili oni do władz lokalnych o zgodę na uruchomienie punktu zbiórki, sami go zorganizowali i dyżurowali w nim *czasami sami, czasem syn albo córka, znajomi [...] młodzież, mieszkańcy* (02BS). Wśród osób dyżurujących zdarzali się zarówno lokalny nauczyciel, jak i nauczana przez niego młodzież. W intensywnych interakcjach sprawdzano i potwierdzano nowe pomysły. Tak było między innymi z wywieszaniem „zielonych światełek” jako znaku „azyłu” dla migrantów. Nie sprawdził się natomiast, uznany za niepraktyczny, projekt tworzenia mobilnych ogrzewalni dla potrzebujących (03BS).

Ułatwieniem i pomocą były w tych kontaktach relacje nieformalne: *Mamy znajomych wszędzie [...] pogadamy, co trzeba, i robimy* (05BS). Zwracano się o pomoc *do znajomych, do bliskich, do kogo się znało. Do strażaków, do radnych, do nauczycieli, do kolegów, koleżanek* (02BS). W odwzajemnionych relacjach potwierdzano zaufanie, przekazywano i upowszechniano wiedzę o sprawdzonych sposobach działania: *uczyliśmy się sami i nauczyliśmy też ludzi, jak to robić* (05BS). Do powstających dynamicznie struktur współdziałania przyłączały się stopniowo nowe osoby, jak na przykład były wojewoda, lokalny dziennikarz czy przedsiębiorca, powodując ich rozrastanie. Procesy te miały zasadniczo wymiar jednostkowy i grupowy, ale też organizacyjny.

Aktywiści związani z samorządem czy organizacjami publicznymi wykorzystywali dostępne zasoby do tworzenia nowych płaszczyzn komunikowania. Organizowali spotkania, podczas których zastanawiali się nad tym, *w jaki sposób moglibyśmy jeszcze pomóc* (02BS), jak robić to lepiej. Pokazuje to dobitnie, że procesy uczenia dokonywały się nie tylko na poziomie adaptacyjnym i behawioralnym, ale też refleksyjnym, kognitywnym, kiedy podejmowano wspólny wysiłek zrozumienia i zinterpretowania obserwowanych zjawisk<sup>26</sup>. Wymianie doświadczeń służyły też w gminie B organizowane przez tamtejsze władze uroczyste obchody lokalnych świąt, konferencje, panele czy spotkania dyskusyjne. Podjęto nawet próbę wprowadzenia nowej formy organizacyjnej w postaci platformy regularnych spotkań i koordynacji współdziałania samorządów niosących pomoc migrantom. Jednak ze względu na niechętnie nastawienie służb państwa wobec takich aktywności pomysł ten, jako zbyt ryzykowny dla uczestników, nie spotkał się z dostatecznym odzewem i nie został ostatecznie wdrożony.

---

<sup>26</sup> K. Olejniczak, J. Rok, A. Płoszaj, *Organizacyjne uczenie się i zarządzanie wiedzą – przegląd koncepcji*, [w:] K. Olejniczak (red.), *Organizacje uczące się. Model dla administracji publicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 75.

Udało się natomiast wytworzyć w wielu interakcjach, dyskusjach i działaniach swoisty wzór pomagania osobom i grupom pragnącym włączyć się w podobne przedsięwzięcia w innych miejscowościach. Jak powiedziała jedna z zaangażowanych w niesienie pomocy radnych: *do nas przyjeżdżali mieszkańcy okolicznych miejscowości po informacje, jak pomagać* (04BS). Była też zapraszana na organizowane w wielu ośrodkach spotkania, *żeby opowiadać, co się dzieje u nas. Przekazywała słuchaczom w ich trakcie, co mogą, że możemy udostępnić rzeczy, co robić w terenie, a czego nie, co się przyda, jak przygotować uchodźców, żeby ich nie wyrzucano, jak się bronić w konfrontacji ze służbami* (04BS).

Zespoły ratunkowe organizowano w gminie B zawsze w sposób elastyczny, zależnie od wielkości i potrzeb grup migrantów, jak też dyspozycyjności gotowych w danym momencie do podjęcia interwencji aktywistów (*piszemy sobie, kto może, kto nie może, kto jest na miejscu*, 06BW). To działania typowe dla grup o charakterze niezinstytucjonalizowanym, które nie wykształciły sztywnego podziału ról, zadania przydzielają swoim członkom ad hoc, a zamiast procedur mają własne reguły, strategie i taktyki<sup>27</sup>. Grupą pomocy kierowała zawsze osoba najbardziej doświadczona w akcjach – nawet wówczas, co się zdarzało, gdy była najmłodsza i pochodziła z regionu oddalonego od miejsca wydarzeń (08BW). Oprócz udzielania potrzebującym pomocy i kierowania zespołem osoby te wypełniały też ważną funkcję edukacyjną: *Jak idę do lasu z kimś, kto jest niedoświadczony, to w trakcie się go wprowadza. [...] nie tylko musisz iść do tego lasu i nieść to wszystko, to jeszcze dochodzi to, że musisz uczyć kogoś*, stwierdziła jedna z takich kompetentnych osób (07BW). W grupie interweniującej musieli też być kwalifikowani ratownicy pierwszej pomocy, a zależnie od sytuacji członkowie zespołu kontaktowali się też telefonicznie z medykami, z tłumaczami czy prawnikami. Transfery wiedzy stałe więc towarzyszyły działaniom w terenie. A dla części aktywistów nowe doświadczenia stały się dodatkowo zachętą do podjęcia regularnych studiów z zakresu ratownictwa medycznego.

Organizacje pozarządowe o strukturach ponadlokalnych, głównie te skonfederowane w ramach Grupy Granica, organizowały z kolei dla aktywistów szkolenia na temat legalnych form pomagania, ucząc, *w jaki sposób [...] się tutaj poruszać [...] żeby nie narobić sobie kłopotów*

<sup>27</sup> B. Lewenstein, E. Zielińska. *Poszerzanie granic sektora pozarządowego. W stronę państwinstytucji, działań hybrydowych i sieci społecznych*, [w:] A. Kościański, W. Misztal (red.), *Falująca obywatelskość. Stare wzory i nowe tendencje*, IFiS PAN, Warszawa 2019, s. 159.

(07BW). Organizowały też warsztaty z zakresu psychologii rozwojowej, przekazujące wiedzę szczególnie przydatną osobom działającym w warunkach wyjątkowego stresu. Przekaz wiedzy dokonywał się też w odwrotnym kierunku. Członkowie tej Grupy byli szkoleni przez lokalnych aktywistów, piszących dla nich instrukcje dotyczące tego, jak zachować się w lesie, co robić, spotykając migranta. Byli przez nich również wyposażani w środki i materiały niezbędne do niesienia pomocy.

Trudno jest ocenić, na ile opisane procesy komunikowania i uczenia się zaowocowały jakąś trwałą zmianą w zakresie metod postępowania w sytuacji kryzysu humanitarnego. Zarejestrowano jednak wyraźny wzrost wiedzy wśród pomagających, wyrażających przekonanie, że gdyby powtórzył się podobny kryzys i *trzeba by było teraz pomóc, [...] dalibyśmy radę* (02BS). Bez wątplenia najistotniejsze efekty pojawiły się jednak na poziomie jednostkowym. Przede wszystkim oprócz oburzenia, strachu i zmęczenia przyniosły wielu aktywistom poczucie osobistej satysfakcji, związanej ze sprawczością: *świadomość, że pomogło się tylu osobom* (04BS), *można było robić to, co uznano się za słuszne* (02BS), *można sobie w każdy sposób poradzić, żeby pomóc* (04BS). Widoczny jest też wyraźnie efekt grupowy, nowe, odrębne sieci i wzrost ich kapitału o charakterze spajającym: *gdyby nie ta granica, to pewnie w ogóle byśmy się nie spotkali* (06BW). *Powstały nowe więzi, nowe działania, [...] zintegrowaliśmy się, było więcej spotkań, więcej dyskusji* (02BS).

Obok budowania nowych relacji w działaniach pomocowych trzeba podkreślić też towarzyszącą im krystalizację nowych ról, w tym przywództwa, i jego udział w generowaniu i rozprzestrzenianiu wiedzy oraz w budowaniu sieci współpracy. Aktywistka związana zarówno ze strukturami samorządowymi, jak i pozarządowymi w gminie stała się taką naturalną liderką dzięki swojemu formalnemu, ale i osobistemu autorytetowi, wiedzy i skuteczności w pomaganiu. Jej przywództwo było natury charyzmatycznej i sytuacyjnej zarazem. Jak sama oceniła, *niechcący się to stało. Aktywiści nauczyli się, że jestem silniejsza i do mnie się zwracali po poparcie* (04BS). Wiedziała, dlaczego uczestnicy interwencji – dawni i nowi znajomi – prosili ją często o udział w akcjach ratunkowych: *wiedziałam więcej, umiałam wszystko załatwić* (04BS). Dzięki swoim osobistym kontaktom знаła dobrze prawo, dzięki usposobieniu i życiowym doświadczeniom potrafiła tak rozmawiać z przedstawicielami służb mundurowych, aby zapobiegać wyrzucaniu uchodźców i nie narażać pomagających. Potrafiła też dobrze pełnić funkcję łącznikową w kontaktach z innymi, bardziej odległymi

czy odizolowanymi inicjatywami i grupami pomocy. Jedną z nich utworzyli oddolnie rozproszeni mieszkańcy terenów przygranicznych. Ich najważniejszym kapitałem wyjściowym była w tej sytuacji wiedza o potrzebach migrantów, płynąca z przypadkowych z nimi spotkań oraz dobra znajomość trudnych warunków terenowych. Wytworzyli też nowe zasoby, relacje zaufania i więzi z podobnymi sobie osobami mieszkającymi w okolicy, pozwalające im na skuteczne prowadzenie wspólnych działań (07BW). Ze względów bezpieczeństwa włączenie się do takiej sieci przez kolejnych chętnych nie było proste i mogło się dokonać tylko przez powtarzalne, nieformalne kontakty osobiste. Jak pokazuje przykład jednej z aktywistek lokalnych, pierwsze próby nawiązania kontaktów z innymi pomagającym nie przyniosły powodzenia, *nie mogliśmy się dobić do nikogo, kto by nas pokierował* (06BW). Dopiero rada znajomego, aby zacząć od włączenia się w szerszą sieć komunikowania, a następnie odnalezienie w niej kolejnych znajomych osób, doprowadziły do nawiązania bezpośredniego kontaktu z koordynatorką grupowych akcji. Z nią następnie udało się zainteresowanym ustalić zasady udziału we wspólnych operacjach. W tego typu relacjach i działaniach uformowała się ostatecznie grupa, *która naprawdę działa świetnie, dogaduje się, nie ma konfliktów jakichś. My tu się bardzo wspieramy, jak wracamy z akcji. [...] po prostu o tym rozmawiamy* (07BW). Uwidoczniony proces budowania kapitału społecznego utrzymywał się jednak w granicach niewielkich grup i zespołów pomocowych, nie zasilając całej gminnej społeczności.

Również w przywołanej nieformalnej grupie samorzutnie wyłonili się liderzy. Jak przyznała jedna z badanych uczestniczek wspomnianej sieci: *mamy tutaj lokalnych liderów, którzy zarządzają tym też na tej zasadzie mocno spontanicznej* (06BW). Sama liderka uznała, że *to się tak samo wyłoniło. Nie było od razu, że ja zaczęłam stwierdzać – dobrze, to moja grupa i ja im szefuję, tylko po prostu tak się ułożyło*. Pełniła ona także m.in. funkcje łącznikowe, co umożliwiała współpracę i dostęp do zasobów innych grup pomocowych. Wspomniana wcześniej liderka aktywistów związanych ze strukturami samorządowymi i pozarządowymi przyznała: *pracowałam trzy miesiące nad tym, żeby zdobyć zaufanie grupy mieszkańców, aktywnych w swojej sieci*. Liderka tej właśnie sieci zadeklarowała, że zaufanie to jest odwzajemnione. Dzięki temu możliwe były wspólne interwencje, w których brali udział zarówno aktywiści powiązani z samorządem i lokalnymi organizacjami społecznymi, strażacy, mieszkańcy, członkowie ogólnokrajowych struktur pozarządowych, jak i Grupa Granica, Klub Inteligencji

Katolickiej czy Fundacja Ocalenie. Ich skład był mieszany i zmienny, co było wynikiem adaptacji do potrzeb, ale też sprzyjało nietrwałości więzi i struktur kooperacji oraz ulotności wiedzy.

Kryzys na granicy polsko-ukraińskiej, mimo wsparcia ze strony państwa w organizowaniu pomocy dla migrantów, pozornie tylko wydawał się łatwiejszy do opanowania. Ponieważ informacje o spodziewanym wybuchu wojny dotarły do Polski z pewnym wyprzedzeniem, pozwoliło to władzom samorządowym na wcześniejsze rozpoczęcie wstępnych przygotowań, w tym na wytypowanie na swoim terenie obiektów na cele recepcyjne. Na tym etapie można też było projektować ich obsadę personalną, czerpiąc z zasobów kadrowych urzędu oraz z zasobu kierowników samorządowych jednostek organizacyjnych. Wydane w tej sprawie zarządzenie dawało bardzo ogólne ramy przyszłym działaniom pomocowym, ale jak określił to jeden z rozmówców, *teoria w zderzeniu z praktyką wychodzi inaczej* (13US). Nikt nie mógł bowiem przewidzieć wielkości fali migracyjnej. Okazało się wkrótce, że punktów recepcyjnych jest zbyt mało: *na początku byliśmy sami. Dopiero później pojawiły się inne punkty*, powiedziała jedna z pracujących tam osób (24UW). Również personalna obsada tych punktów okazała się niewystarczająca, nawet mimo oddelegowania do nich kilku osób z Urzędu Wojewódzkiego: działano pod wielką presją czasu (21UW), nierzadko nawet po 20 godzin na dobę. Powstała więc pilna potrzeba skorzystania z pomocy wolontariuszy. Te budowane w trakcie działań punkty recepcyjne o charakterze samorządowo-społecznym nosiły znamiona innowacyjności.

Powstawały w ten sposób zespoły na bieżąco organizujące i standaryzujące swoją pracę, strukturalizujące i uczące się. Jak wspomniano: *To była nowość dla wszystkich [...] Nikt nie wiedział, jak to dobrze robić [...] wszyscy się uczyliśmy i było bardzo ciężko* (16US). Ważną rolę odgrywały umiejętności osób wyznaczonych do kierowania zespołami – ich kwalifikacje menedżerskie, organizacyjne i zawodowe. Ustalano stopniowo zasady kooperacji aktywistów, zarówno samorządowych, jak i pozarządowych. I to ci pierwsi z reguły, lepiej wyposażeni w potrzebną wiedzę, pełnili w zespołach funkcje koordynujące. Jak sami podkreślali, nie byli jednak w stanie podejmować w tak dynamicznej sytuacji wszystkich koniecznych decyzji i dlatego nierzadko wolontariusze *musieli też sami decydować* (17US). Wiele rozwiązań wypracowywano ponadto wspólnie, w codziennej współpracy. Część wolontariuszy była nawet zatrudniana później w punktach na podstawie formalnych umów: *najpierw byli jako wolontariusze, sprawdzili się w naszej*

ocenie [...] i zapraszaliśmy ich do współpracy [...]. Pracowali nad grafikami i zastępowali się, jak ktoś nie mógł przyjść. Jak przedstawiła stosunki w zespołach jedna z badanych: na każdym stanowisku był ktoś z nas, czyli osób pracujących plus pomoc wolontariuszy [...]. Bo jednak ktoś odpowiedzialność musi za to brać i koordynować to wszystko (24UW).

Koordinatory starali się jak najlepiej zorganizować pracę zespołową, która przebiegała w trybie zmianowym. Wzrastała stopniowo specjalizacja zadań: na początku wszyscy zajmowali się wszystkim. Dopiero później zaczęło się krystalizować to, że pomocą, jeśli chodzi o nocleg czy zakwaterowanie, może się zająć jakaś jednostka, wyżywieniem inna (24UW). A także ich standaryzacja i rutynizacja: Na początku wolontariusze pytali, co robić i to robili. A potem już każdy wiedział (15US). Pod koniec [...] wiedzieliśmy, co i jak trzeba robić. Bo każda sytuacja się kiedyś przytrafiła, już kiedyś była. Podobna albo taka sama nawet (23UW). W jednym z punktów pomocy wolontariusze najpierw samodzielnie wymyślili i zaprojektowali druki służące rejestracji migrantów. Urzędowe formularze pojawiły się znacznie później (24UW). Inny przykład usprawnienia pokazuje, jak w punkcie dystrybucji darów wprowadzono rejestrację udzielanej pomocy w postaci tabelarycznych zestawień, sporządzanych na odwrocie zaświadczeń wydawanych przez urząd gminny. W kolejnym punkcie zmieniono pod wpływem praktyki procedurę postępowania: zrobiliśmy sobie pliki w excelu, żeby było nam łatwiej. Analizowaliśmy z dnia na dzień, co trzeba robić (13US). Kierujący punktami przekazywali wiedzę wolontariuszom. Jak wspomina jedna z przeszkolonych w ten sposób aktywistek: po tygodniu tak mnie wszystkiego nauczyła [kierowniczka punktu], że ją zastępowałam, jak trzeba było (22UW). Ten przykład dowodzi, że nie zawsze występowała w punktach sztywna hierarchia ani wyraźny podział zadań między samorządowców i wolontariuszy. Podziały były nieostre, dostosowane do potrzeb i dynamiki sytuacji.

Uczenie się odbywało się poprzez działanie (*wszystko robiliśmy na podstawie własnych doświadczeń. [...] robiliśmy to metodą prób i błędów* (09US). *Każdy dzień przynosił jakąś naukę, jakieś wnioski, że możemy to robić tak. Czy pewnymi rzeczami się zajęliśmy, ale za chwilę z nich zrezygnowaliśmy, bo to funkcjonowanie czegoś pokazało te wady* (24UW). Procesy te, podobnie jak na granicy białoruskiej, miały przy tym typowo poznawczy, a nie jedynie praktyczny charakter – towarzyszyły im dyskusje, wymiana doświadczeń, wspólny namysł. Aktywiści z kolejnych zmian w punktach recepcyjnych przekazywali sobie na bieżąco sprawy i pomysły: *powiedział mi kolega, który akurat*

zszedł ze zmiany – wpadliśmy na pomysł, że tutaj zapisujemy, każdy miał swój system, [...] ale tu jest jeden pomysł (...) W tym zeszycie kierowcy, w tym potrzebujący, a w tym zakwaterowanie. [...] jak przychodziła osoba na zmianę przekazywaliśmy sobie i ja już wiedziałem (23UW). Ten sam wolontariusz wspominał o próbach samodzielnego konstruowania scenariusza rozmów z migrantami: zauważyliśmy, że zawsze były zadawane te same pytania. I doszliśmy do wniosku, że te pytania trzeba zadawać w pierwszej kolejności. Utrzymywano też intensywną komunikację i współpracę z innymi punktami pomocy w regionie – w sąsiadujących gminach czy miastach. W efekcie, podobnie jak w gminie B, wyłoniły się szybko punkty uznawane za wzorcowe, co było powodem do dumy dla działających w nich osób. Przyjeżdżali nawet wolontariusze, którzy byli już w każdym punkcie przygranicznym i wprost mówili nam, że u nas jest najlepiej [...] mamy najlepszy system, że u nas jest najlepsza atmosfera (23UW). Przyjeżdżali nawet z Europy oglądać ten punkt (17US).

W opisywanych procesach, obok nowej wiedzy praktycznej i teoretycznej, ważną rolę odgrywały zasoby społeczne. Koordynatorka samorządowego punktu recepcyjnego przyznała: *my tu w urzędzie jesteśmy zgraną grupą ludzi. Tak jakoś potrafiliśmy się zorganizować, dogadać* (13US). Wspólnym działaniom towarzyszyło wytwarzanie nowych więzi i wzmacnianie już istniejących: *ci, co tu pracowali wcześniej, to się znali, ale to ludzi zbliżyło, powstały przyjaźnie [...] Utrzymujemy nadal kontakty* (15US). Inny aktywista wspominał, że *w punkcie byli sami wspaniali ludzie [...], każdy chciał to robić. Zgraliśmy się, dogadywaliśmy się bardzo dobrze i przyjaźń trwa do dziś dnia z tymi ludźmi, których tak naprawdę się poznało* (23UW). Wiążący charakter tego kapitału potwierdzili inni badani: *Bardzo się wzajemnie ludzie zintegrowali tutaj. Ci, co działają, co chcą działać* (20UW). *To już kontakty na całe życie* (09US).

Wzory dobrej współpracy wytworzone w gminnych punktach recepcyjnych czy w społeczno-samorządowych punktach pomocy trudniej było początkowo powielić w relacjach lokalnych aktywistów z wolontariatem z organizacji pozarządowych o zasięgu ponadlokalnym. Jak pokazał jeden z zarejestrowanych przypadków, wzajemne odniesienia miały początkowo charakter konfliktowy z powodu sporów kompetencyjnych, ale też z racji posiłkowania się wiedzą odmiennej natury. Zdaniem osoby kierującej jednym z punktów pomocy często *wolontariusze nie rozumieli tego, że my wykonujemy swoją pracę [...] mamy procedury. [...] bardzo często mieli zupełnie inny pomysł, chcieli*

*to robić tak i tak, my natomiast wiedzieliśmy, że nie można tak robić. I dodawała: jak chcą pomóc, to niech przyjdą i zapytają, w czym trzeba pomóc. Tylko żeby nic nie robić na własną rękę, bo to przeszkadzało, zamiast pomagać* (13US). Podobnie oceniała sytuację inna rozmówczyni: *Na początku mieliśmy kiepską współpracę. Przychodzili, żeby robić po swojemu* (10US). Rozmówczyni zapamiętała, że przez kilka pierwszych dni jej pracy towarzyszyła wielka ilość organizacji, które chciały pomagać, nie wiedząc jak [...]. Dopiero później to się usystematyzowało. Głównie dzięki mediacji jednej z lokalnych liderek społecznych, która sama przyznała: *ja ustawiłam ten wolontariat* (19UW), co uczyniła, rozdzielając przestrzennie i funkcjonalnie strumienie aktywistów o różnym doświadczeniu w niesieniu pomocy.

Przywództwo społeczne powstawało i w tym przypadku, jak na granicy polsko-białoruskiej, w wyraźnym powiązaniu z zasobami indywidualnymi liderów i miało charakter procesów spontanicznych. Jedna z takich liderek przyznała, że *to się tak jakoś naturalnie samo wyklarowało, że oni mówili – to idź do niej i się zapytaj* (19UW). A stało się tak dzięki temu, że miała doświadczenie w kierowaniu ludźmi oraz *dużo kontaktów różnych nieformalnych i znajomości. Mnie dużo ludzi zna, bo ja dużo rzeczy różnych robiłam*, dodała. Między innymi prowadziła wcześniej własne stowarzyszenie, pracowała w wielu instytucjach publicznych i w samorządzie. Udało się z czasem, dzięki jej interwencji, zbudować dobrą współpracę z wieloma organizacjami pozarządowymi, nie tylko krajowymi, ale i międzynarodowymi. Jako przykłady najlepszej współpracy wskazywano najczęściej Caritas i Polską Akcję Humanitarną (PAH).

Oprócz inicjatyw społeczno-samorządowych i społeczno-samorządowo-pozarządowych trzeba tu wspomnieć o wielu działaniach całkowicie pozaformalnych i oddolnych, o przykładach niesienia pomocy na mniejszą skalę i o mniejszym zasięgu. Do nich ochotnicy rekrutowali się często na zasadzie czysto koleżeńskich relacji i znajomości, jak było to choćby w środowisku nauczycieli w badanej gminie. Jedną z aktywistek przyznała, że na prośbę znajomej zajęła się sporządzeniem i aktualizacją harmonogramu działań indywidualnych wolontariuszy, którzy zaoferowali swoją pomoc (11UW). Jej świadectwo potwierdza inna wypowiedź: *Tu była pani, która koordynowała pracę tych wolontariuszy. [...] szła informacja na Facebooku, że ta pani się zajmuje wolontariatem i wszystkie osoby, które chcą pomóc, są prośzone o kontakt* (09US). Nie wszystkie przywołane inicjatywy noszą znamiona innowacji, jednak ich dynamika i charakter ukazują dobrze rozwijową warstwę sytuacji kryzysowej.



## PODSUMOWANIE

Oba kryzysy wywołały żywą reakcję społeczną i częściowo zmobilizowały do działania przygraniczne społeczności lokalne. W przypadku sytuacji przy granicy z Białorusią pomoc humanitarna szybko została upolityczniona, a władze państwowe traktują ją jako działanie nielegalne. W mediach publicznych propaguje się negatywny obraz migrantów i piętnuje osoby, które niosą im pomoc. W rezultacie część opinii publicznej, podobnie jak część społeczności lokalnych, jest do nich niechętnie lub wręcz wrogo nastawiona. Jest to silnie odczuwane przez aktywistów i znalazło wyraz w wywiadach, w których wielokrotnie wskazywano otoczenie społeczne oraz instytucjonalne, regulacje prawne jako czynnik ograniczający aktywne działania na granicy. Z relacji respondentów wynika, że ich doświadczenia kontaktu z migrantami nie potwierdziły negatywnych stereotypów propagowanych w mediach publicznych, a kontakt ten był czynnikiem przyciągającym, motywującym do pracy.

Otoczenie społeczne aktywistów zaangażowanych w organizowanie i niesienie pomocy na granicy polsko-ukraińskiej było generalnie nastawione pozytywnie, tworząc sprzyjające i zachęcające warunki do działania. W relacjach respondentów przeważało poczucie wsparcia i docenienia ze strony większości mieszkańców i szerszej opinii publicznej, szczególnie w pierwszej fazie kryzysu. Z czasem jednak nastawienie do migrantów z Ukrainy zmieniało się na gorsze, a początkowy entuzjazm zaczęło zastępować zniechęcenie podsycane zaszczołkami historycznymi. Nie zmienia to faktu, że kryzys na granicy polsko-ukraińskiej wyzwolił niezwykle pokłady energii społecznej. Działania społeczności lokalnych oraz przybyłych z całej Polski i zagranicy wolontariuszy określano jako „pospolite ruszenie”. Mimo trudnych warunków – chaosu, stresu, nawału mas migrantów i braku wzorców postępowania – aktywistom udało się wypracować sprawne procedury działania w sytuacji nadzwyczajnej. Wielu respondentów podkreślało, jak osobiście ważne było dla nich uczestnictwo w tym „eksperymentie społecznym”, interakcje z innymi niż dotąd ludźmi, poznanie własnych predyspozycji i ograniczeń.

Płynąca z udzielania pomocy nauka obarczona była nierzadko kosztami, jakie ponosili aktywiści, zarówno w wymiarze osobistym – jako jednostkowe nakłady związane np. ze skrajnym zmęczeniem fizycznym i psychicznym, strachem, oburzeniem; ale i, zwłaszcza na granicy polsko-białoruskiej, zbiorowym poczuciem osamotnienia wobec

łamania praw człowieka i nieprzestrzegania zasad państwa prawa, braku wsparcia instytucjonalnego (np. należytej opieki medycznej oraz bezpiecznego i godnego schronienia dla uchodźców). Wymuszone brakiem procedur przyspieszone samokształcenie, następnie doskonalenie narzędzi oraz procedur działania powodowało w początkowej fazie działania napięcie, konflikty i spory kompetencyjne wśród osób zaangażowanych w pomaganie. Trzeba bowiem uznać, że podejmowane aktywności na obu granicach w różnej mierze substytuowały działania państwa w sytuacji kryzysowej.

Za największą korzyść z pomocowej aktywności uznawano natomiast poczucie, że robi się to, co jest uznawane za słuszne, i że pomaganie przynosi satysfakcję. Jak to ujęła jedna z rozmówczyń: *Najbardziej bym chciała, żeby spożytkować coś, co ta sytuacja wytworzyła [...], bo ludzie się poczuli dobrze, bo to sprawia przyjemność i dopiero tego się jakby nauczyli i gdyby stworzyć narzędzie, żeby nie stracić tego potencjału, tylko go podtrzymać* (19UW). Takie instytucjonalne narzędzia jednak nie powstały.

Z naszych analiz wynika, że większa niepewność, nieprzewidywalność i wrogość otoczenia, w tym świata instytucji, jak w przypadku gminy B, bardziej sprzyjały intensywnemu gromadzeniu i łączeniu wiedzy z różnych dyscyplin oraz działaniom o charakterze nowatorskim. Jednak ta zdobyta w warunkach wysokiego osobistego ryzyka wiedza i nowe praktyki mają szansę przetrwać głównie w podmiotowym, jednostkowym doświadczeniu aktywistów. Mogą być przekazywane dalej jedynie poprzez ich interakcje z innymi aktywistami. Pamięć o nich nie przynależy do żadnych zbiorowych struktur, a szczególna okazuje się w tym rola spontanicznie wyłonionych przywódców. Te nowe zasoby wydają się zatem ulotne i nietrwałe, podobnie jak nowe sieci społeczne, wsparte na osobistym zaufaniu i poziomych, jednostkowych powiązaniach. Natomiast w bardziej sprzyjającym otoczeniu społecznym i instytucjonalnym, jak było to w badanej gminie z pogranicza polsko-ukraińskiego, tam, gdzie działania pomocowe miały lepszy dostęp do zasobów i struktur państwowych, samorządowych, pozarządowych i społecznych, wyniesiona z pomagania nauka ma większe szanse przetrwania w pamięci zbiorowej i organizacyjnej. Nowe role, zasoby i relacje łatwiej mogą się upowszechniać i rozprzestrzeniać, stanowiąc tym samym ważny zasób krytyczny w innych kryzysach podobnego typu.

## BIBLIOGRAFIA

## Akty prawne

- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 września 2021 r. w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego, Dz.U. 2021 poz. 1612.
- Ustawa z dnia 17 listopada 2021 r. o zmianie ustawy o ochronie granicy państwowej oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2021 poz. 2191.
- Ustawa z dnia 12 marca 2022 o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, Dz.U. 2022 poz. 583.

## Literatura przedmiotu

- Bukowski M., Duszczyk M. (red.), *Gościnną Polską+. Jak mądrze wesprzeć Polskę i Polaków w pomocy osobom uciekającym przed wojną w Ukrainie*, WiseEuropa, Warszawa 2022.
- Komunikat z badań nr 101/2022 *Polacy wobec wojny na Ukrainie i ukraińskich uchodźców*, CBOS, Warszawa, sierpień 2022.
- Czarnota K., Marta Górczyńska M., *Gdzie prawo nie sięga*, Raport Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z monitoringu sytuacji na polsko-białoruskiej granicy, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa, czerwiec 2022.
- Diamond J., *Kryzysy. Punkty zwrotne dla krajów w okresie przemian*, Zysk i S-ka, Poznań 2021.
- Dobry M., *Socjologia kryzysów politycznych*, Wydawnictwa Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Hess S., Kasperek B., *Under Control? Or Border (as) Conflict: Reflections on the European Border Regime*, „Social Inclusion” 2007, t. 5, nr 3, s. 58–68.
- Jarosz S., Klaus W. (red.), *Polska szkoła pomagania. Przyjęcie osób uchodźczych z Ukrainy w Polsce*, Raport Konsorcjum Migracyjnego, Fundacji Ośrodek Badań nad Migracjami, Centrum Badań Migracyjnych, Warszawa 2023.
- Konecki K.T., *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Kościańska A., Petryk M., *Odejść. Rzecz o polskim rasizmie*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2022.
- Kryzys humanitarny na pograniczu polsko-białoruskim*, Raport Grupy Granica, 1.12.2021.
- Kwaśnicki W., *Innowacje społeczne – nowy paradygmat czy kolejny etap w rozwoju kreatywności człowieka*, [w:] W. Misztal, A. Kościański,

- G. Chimak (red.), *Obywatele wobec kryzysu. Uśpieni czy innowatorzy*, IFiS PAN, Warszawa 2015.
- Lee E.S., *A theory of migration*, „Demography” 1966, t. 3, nr 1, s. 47–57.
- Lewenstein B., Zielińska E., *Poszerzenie granic sektora pozarządowego. W stronę patainstytucji, działań hybrydowych i sieci społecznych*, [w:] A. Kościański, W. Misztal (red.), *Falująca obywatelskość. Stare wzory i nowe tendencje*, IFiS PAN, Warszawa 2019.
- Łotocki Ł., *Integracja i dyskryminacja – krajobraz 2009*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2010.
- Mikulska A., *Rasizm w Polsce*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2010.
- Misztal W., Kościański A., Chimiak G., *Wprowadzenie*, [w:] W. Misztal, A. Kościański, G. Chimak (red.), *Obywatele wobec kryzysu. Uśpieni czy innowatorzy*, IFiS PAN, Warszawa 2015.
- Olejniczak K., Rok J., Płoszaj A., *Organizacyjne uczenie się i zarządzanie wiedzą – przegląd koncepcji*, [w:] K. Olejniczak (red.), *Organizacje uczące się. Model dla administracji publicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.
- Pietrusińska M.J., „People From the Forest”: *Discourse About Migrants in the Narratives of NGO Workers and Activists Involved in Humanitarian Crisis at the Polish-Belarusian Border*, „Sprawy Narodowościowe: Seria nowa” 2022, nr 54, Article 2803, DOI: 10.11649/sn.2803.
- Polska: okrucieństwo zamiast współczucia na granicy z Białorusią*, Raport Amnesty International Polska, kwiecień 2022, <https://www.amnesty.org.pl/wp-content/uploads/2022/04/Raport-Amnesty-International-POLSKA-OKRUCIENSTWO-ZAMIAST-WSPOLCZUCIA-NA-GRANICY-Z-BIALORUSIA.pdf> [dostęp: 16.05.2023].
- Przemoc państwa i działania oddolne*, Raport Fundacji Ocalenie z kryzysu humanitarnego na pograniczu polsko-białoruskim, Warszawa 2022, [https://ocalenie.org.pl/wp-content/uploads/2022/04/Raport-Fundacji-Ocalenie-z-kryzysu-humanitarnego-na-pograniczu-PL-BY\\_1kor-1.pdf](https://ocalenie.org.pl/wp-content/uploads/2022/04/Raport-Fundacji-Ocalenie-z-kryzysu-humanitarnego-na-pograniczu-PL-BY_1kor-1.pdf) [dostęp: 16.05.2023].
- Römhild R., Schwanhäuser A., zur Nieden B., Yurdakul G. (eds.), *Witnessing the Transition: Moments in the Long Summer of Migration*, Humboldt University, Berlin 2017.
- Sytuacja na granicy polsko-ukraińskiej*, Raport z monitoringu HFPC, 26 lutego – 3 marca 2022, <https://hfpr.pl/upload/2022/03/raport-z-granicy-polsko-ukrain-skiej-26-02-02-03-hfpc.pdf> [dostęp: 16.05.2023].
- Weryński P., *Typy kapitałów społecznych a wzory uczestnictwa obywatelskiego*, [w:] W. Misztal, A. Kościański (red.), *Rozdroża praktyki i idei społeczeństwa obywatelskiego*, IFiS PAN, Warszawa 2011.

- Ziółkowski M., *Kapitał społeczny, kulturowy i materialny i ich wzajemne konwersje we współczesnym społeczeństwie polskim*, „Studia Edukacyjne” 2012, nr 22, s. 7–27.
- Chrzczonowicz M., *Ukraińcy i Polacy. Będą konflikty? Polki są realistkami, wyborcy PiS – optymistami [SONDAŻ IPSOS]*, <https://oko.press/ukraincy-i-polacy-beda-konflikty-polki-sa-realistkami-wyborcy-pis-optymistami-sondaz-ipsos/> [dostęp: 1.04.2023].
- Sierakowski S., Sadura P., *Polacy za Ukrainą, ale przeciw Ukraińcom. Raport z badań socjologicznych*, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/polacy-za-ukraina-ale-przeciw-ukraincom-raport-z-badan-socjologicznych-sadura-sierakowski/> [dostęp: 10.11.2023].
- Służby ustaliły, że wśród zatrzymanych migrantów są osoby niebezpieczne*, <https://www.gov.pl/web/mswia/sluzby-ustalily-ze-wsrod-zatrzymanych-migrantow-sa-osoby-niebezpieczne> [dostęp: 21.11.2022].
- Staniszewski R.M., *Společna percepcja migrantów oraz działań podejmowanych przez rząd M. Morawieckiego oraz podległe służby na obszarze przygranicznym z Białorusią – raport końcowy z badań*, maj 2022, DOI: 10.13140/RG.2.2.31059.25128/1.
- Staniszewski R.M., *Společna percepcja uchodźców z Ukrainy, migrantów oraz działań podejmowanych przez rząd Mateusza Morawieckiego – raport z badania opinii publicznej*, June 2022, DOI: 10.13140/RG.2.2.17930.34243.
- Theus J., *Czy po pół roku wojny niechęć do Ukraińców rośnie? „Tego się obawialiśmy”*, Sondaż, OKO.PRESS, <https://oko.press/czy-po-pol-roku-wojny-niechec-do-ukraincow-rosnie-tego-sie-obawialismy-sondaz-oko-press/> [dostęp: 1.04.2023].
- Ukraińcy wykorzystali okresowe zwolnienie z cła i VAT. Wwieźli do kraju ok. 240 tys. aut*, <https://forsal.pl/swiat/ukraina/artykuly/8483563,ukraincy-okresowe-zwolnienie-z-cla-i-vat-import-aut.html> [dostęp: 18.11.2022].